

JAK PRZEJŚĆ

**ZIELONY SZLAK
WAŁBRZYCH -
SZKLARSKA
POREBA**

2020



wiecznatulaczka.PL

SZLAK WAŁBRZYCH - SZKLARSKA PORĘBA - INFORMACJE PODSTAWOWE

- **START:** Wałbrzych (Dworzec PKP)
- **META:** Szklarska Poręba Górna
- **DYSTANS:** 111 km
- **SUMA PODEJŚĆ:** 4600 m
- **CZAS PRZEJŚCIA:** 36 godzin (średni czas przejścia bez odpoczynków według mapaturystyczna.pl)
- **CZAS MOJEGO PRZEJŚCIA:** 40 godzin – tyle zajęło mi przejście trasy z Wałbrzycha do Szklarskiej Poręby (wraz z popasami i zwiedzaniem kilku wymienionych niżej atrakcji)
- **SZLAK:** zielony
- **OZNAKOWANIE:** nienaganne, wyraźne i gęsto rozsiane znaki na całej trasie

MAPY / PRZEWODNIK

Szlak jest na tyle dobrze oznakowany, że w zasadzie można iść bez mapy. Rzecz jasna nie polecam takiego rozwiązania, bowiem przeróżne rzeczy mogą zdarzyć się podczas wędrówki i jednak lepiej mieć wgląd w topografię okolicy. Ja korzystałam z foliowanej mapy wydawnictwa ExpressMap: Sudety Środkowe i Sudety Zachodnie w skali 1:60 000; cena ok. 12 zł). Takie mapy oferuje także Wydawnictwo Plan.

Można także zabrać bardziej szczegółową mapę Karkonoszy, jeśli ma się zamiar połączyć przejście tego szlaku ze zwiedzaniem bądź dłuższym pobytem w okolicy Karpacza czy Szklarskiej Poręby.

DOJAZD

- **Do Wałbrzycha** – Nie ma problemu, by dotrzeć do Wałbrzycha komunikacją publiczną. Pociąg z Wrocławia kursuje od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora, a podróż trwa około półtorej godziny. Bilet kosztuje niespełna 20 zł.
- **Do Szklarskiej Poręby** – Też nie ma problemu, by dotrzeć do Szklarskiej Poręby komunikacją publiczną. Jeśli z twojego miasta nie ma bezpośrednich połączeń, to wystarczy dotrzeć do Wrocławia, a tam skorzystać z licznych połączeń Kolei Dolnośląskich. Podróż z Wrocławia do Szklarskiej Poręby trwa około 3 godzin, a bilet kosztuje niespełna 30 zł.

My zdecydowaliśmy się na podróż własnym autem. Zaparkowaliśmy w Wałbrzychu na Dworcu Głównym (pod budynkiem poczty - za przyzwoleniem pracownika), a po zakończeniu wędrówki w Szklarskiej Porębie skorzystaliśmy z bezpośredniego połączenia Kolei Dolnośląskich i wróciliśmy z powrotem do Wałbrzycha pociągiem (podróż trwała ok. 2 godziny, bilet kosztuje niespełna 20 zł).

Od razu napomknę, że wbrew szumnej nazwie, Dworzec Główny w Wałbrzychu jest stacją totalnie wymarłą i oddaloną od centrum miasta. Nie ma tam infrastruktury czy sklepików, a

monitoring obejmuje chyba tylko wspomniany budynek poczty, więc jeśli wolisz zostawić auto na parkingu strzeżonym czy choćby monitorowanym, to lepiej poszukać stosownego miejsca w centrum Wałbrzycha (okolice stacji kolejowej Wałbrzych Miasto). Oczywiście pociągi czy lokalne autobusy kursują tu normalnie, ale nie zjecie tu hambuśka czy zapiekanki.

PRZEBIEG SZLAKU WAŁBRZYCH - SZKLARSKA PORĘBA

Zielony szlak łączący Wałbrzych i Szklarską Porębę wiedzie przez cztery pasma Sudetów. Począwszy od Wałbrzycha będą to:

GÓRY WAŁBRZYSKIE

- czyli urozmaicony krajobrazowo odcinek z świetnymi punktami widokowymi
- najwyższy szczyt pasma – Borowa (853 m n.p.m.) znajduje się poza zielonym szlakiem
- najwyższy szczyt na zielonym szlaku - Chelmiec (851 m n.p.m.) zalicza się do oficjalnej listy Korony Gór Polski

Góry Wałbrzyskie wchodzą w skład Sudetów Środkowych i leżą w całości po polskiej stronie. Ich stożkowe kształty i stosunkowo strome zbocza są związane z wulkaniczną przeszłością tych terenów. Góry Wałbrzyskie dzielą się na kilka niewielkich pasm i masywów, oddzielonych od siebie głębokimi dolinami.

GÓRY KAMIENNE

- czyli słynne schronisko „Andrzejówka”
- najwyższy szczyt pasma – Waligóra (936 m n.p.m.) - poza zielonym szlakiem
- najwyższy szczyt na zielonym szlaku - Dzikowiec (836 m n.p.m.)

Góry Kamienne stanowią część Sudetów Środkowych i ciągną się wzdłuż granicy polsko-czeskiej. Nie tworzą zwartego masywu, składają się z czterech oddalonych od siebie pasm. Są to: Góry Suche (z najwyższym szczytem - Waligórą), Pasma Lesistej, Czarny Las i Góry Krucze. I tutaj działalność wulkaniczna pozostawiła ślad w postaci stożkowatych, stromych wierzchołków i głębokich dolin, bez typowych dla Sudetów „spłaszczeń”, wskutek tego Góry Kamienne przywodzą na myśl Beskidy. Warto zaznaczyć, że ruchy osuwiskowe miały znaczący wpływ na ukształtowanie Gór Suchych i Pasma Lesistej, co jest rzadkością w Sudetach. Do Najciekawszych obiektów tego typu należą tzw. „szczeliny wiatrowe” na zboczach Lesistej Wielkiej.

RUDAWY JANOWICKIE

- czyli wytchnienie przed tłumnymi Karkonoszami
- najwyższy szczyt pasma – Skalnik (945 m n.p.m.) - główny wierzchołek poza zielonym szlakiem
- najwyższy szczyt na zielonym szlaku - Ostra Mała (936 m n.p.m.), czyli skalna kulminacja na niższym wierzchołku Skalnika - genialny punkt widokowy

Rudawy Janowickie są częścią Sudetów Zachodnich, a sąsiedztwo dwukrotnie wyższych Karkonoszy sprawia, że dociera tu znacznie mniej turystów. Pasma znajduje się całkowicie w granicach Polski, a najwyższy szczyt Skalnik liczy 945 m n.p.m. Rudawy przypominają miniaturowe Karkonosze albo wręcz Góry Stołowe, ponieważ ich najbardziej charakterystycznym elementem są skalne ostańce - najpopularniejsze z nich są Sokoliki (opанowane przez wspinaczy) oraz Krzyżna Góra.

KARKONOSZE

- czyli odcinek biegnący podnóżem najwyższego pasma Sudetów
- najwyższy szczyt pasma – Śnieżka (1603 m n.p.m.) - poza zielonym szlakiem
- najwyższy punkt na zielonym szlaku - Świątynia Wang w Karpaczu (881 m n.p.m.)

Najwyższe i najbardziej rozległe pasmo w całych Sudetach, leżące na terenie Polski i Czech. Karkonoszy nikomu nie trzeba przedstawiać, a charakterystyczna Śnieżka, będąca najwyższym szczytem pasma, stanowi jednocześnie najwyższy szczyt całych Czech. Jednakże nasz zielony szlak omija popularny Główny Grzbiet Karkonoszy (którym wiedzie Główny Szlak Sudecki), bo, wiedzie u podstawy pasma pozostawiając szczyty i przełęcze wysoko nad głowami. To dobra okazja, by poznać tereny u podnóża Karkonoszy, które zazwyczaj „olewamy” w drodze na Śnieżkę, Szrenicę czy Śnieżne Kotły.

NAJLEPSZE MIEJSCA WIDOKOWE

- Dzikowiec (Góry Kamienne) - widoki z grzbietu bądź z wieży widokowej, która znajduje się poza zielonym szlakiem
- Chełmiec (Góry Wałbrzyskie) - wieża widokowa
- Trójgarb (Góry Wałbrzyskie) - wieża widokowa
- Polany ponad Gostkowem (Góry Wałbrzyskie) - zarówno od strony Trójgarbu, jak i Krąglaka
- Polany ponad Marciszowem Górnym (Góry Wałbrzyskie) - widok ze stoków Krąglaka
- Ostra Mała (Rudawy Janowickie) - platforma widokowa
- Świątynia Wang (Karkonosze) - ze szlaku ponad drewnianym kościółkiem
- Zamek Chojnik (Karkonosze) - z wieży zamkowej
- Michałowice (Karkonosze) - grzbiet Karkonoszy nad stawów

ILE ZAJMIE PRZEJŚCIE ZIELONEGO SZLAKU Z WAŁBRZYCHA DO SZKLARSKIEJ PORĘBY?

Wszystko zależy od tego, czy chcesz po drodze zwiedzać. Jeśli chcesz skupić się na samym przejściu szlaku, bez przywiązywania większej wagi do przyległych atrakcji, to uwiniesz się w 3-4 dni.

Wariant 3-dniowy wymaga naprawdę dobrej kondycji i szybkiego tempa, a więc w praktyce wymusza wędrówkę na lekko, bez zbędnych gratów biwakowych. Ten wariant wymaga pokonywania 35-40-kilometrowych odcinków.

Pierwszy nocleg wypadnie w zadaszanej wiacie na Trójgarbie (wiata jest także pod Trójgarbem, za Skrzyżowaniem Siedmiu Dróg), zaś drugi nocleg wypadnie na kwaterze w

Kowarach bądź w jednej z zadaszonych wiat powyżej Kowar (jedna przy ulicy Jana Matejki przy ścieżce dydaktycznej - chyba często służy miejscowym; druga znajduje się tuż przy Nadleśnictwie Jedlinki).

- Wałbrzych - Trójarb: 35 km
- Trójarb - Kowary: 35 km
- Kowary - Szklarska Poręba: 41 km

Wariant 4-dniowy jest już zdecydowanie bardziej dostępny (pod względem kondycyjnym) dla turysty. Dienne odcinki podzielone są 25-30-kilometrowe odcinki i można je tak rozplanować, by codziennie spać na kwaterze.

Pierwszy nocleg wypadnie w zadaszonej wiacie na Chełmcu bądź w domu gościnnym lub hotelu w miejscowości Boguszów-Gorce. Drugi nocleg można zorganizować w apartamencie w Marciszowie bądź w agroturystyce w Wieściszowicach. Przy parkingu koło Kolorowych Jeziorok znajduje się pole namiotowe, pod Wielką Kopą zadaszona wiat. Trzeci nocleg znajdziemy bez problemu w Karpaczu.

- Wałbrzych - Boguszów-Gorce: 24 km / Wałbrzych - Chełmiec: 27 km
- Boguszów-Gorce - Marciszów: 27 km / Chełmiec - Marciszów: 24 km / Chełmiec - Kolorowe Jezioro: 30 km
- Marciszów - Karpacz: 31 km / Kolorowe Jezioro - Karpacz: 25 km
- Karpacz - Szklarska Poręba: 28 km

Wariant 5- lub 6-dniowy jest do zrobienia dla każdego. Można wtedy zmniejszyćienne dystanse i przeznaczyć więcej czasu na zwiedzanie. Ja właśnie zdecydowałam się na tę opcję, by prócz samej wędrówki móc odwiedzić kilka obiektów przy trasie.

Rzecz jasna całą trasę można rozplanować sobie zupełnie inaczej. Dużo zależy nie tylko od tempa, ale także od dojazdu na miejsce i godziny rozpoczęcia wędrówki.

JAK WYGLĄDAŁ MÓJ SZLAK Z WAŁBRZYCHA DO SZKLARSKIEJ PORĘBY?

- **I dzień:** Dojazd autem plus zwiedzanie po drodze Kościoła Pokoju w Świdnicy. Nocleg na kwaterze w Szczawnie-Zdrój - uzdrowisku przyklejonym do Wałbrzycha.
- **II dzień:** Zwiedzanie zamku Książ (plus zamkowe podziemia i palmiarnia). Przejazd na Dworzec Główny w Wałbrzychu, gdzie rozpoczyna się szlak. Trekking na odcinku Wałbrzych Główny - Andrzejówka (8 km). Nocleg w schronisku Andrzejówka.
- **III dzień:** Odcinek od Andrzejówki przez Dzikowiec i Chełmiec na Trójarb (27 km). Nocleg we wiacie pod wieżą widokową na Trójarbie.
- **IV dzień:** Odcinek od Trójarbu przez Kolorowe Jezioro i Małą Ostrą do Kowar (35 km). Nocleg na kwaterze w Kowarach (4 Pory Roku, ul 1 Maja 17).
- **V dzień:** Zwiedzanie Kopalni Uranu „Liczyrzepa”. Trekking na odcinku od Kowar do Przesieki (24 km). Nocleg w Willi Przesieka (ul. Dolina Czerwienia 11 A, Przesieka).
- **VI dzień:** Odcinek od Przesieki przez zamek Chojnik do Szklarskiej Poręby (17 km). Przejazd pociągiem ze Szklarskiej Poręby do Wałbrzycha i powrót do Bydgoszczy autem.

Jak widać z marszruty, nasza wędrówka była podzielona na niezbyt forsowne etapy (poza jednym). Wynikało to z chęci zwiedzenia kilku obiektów po drodze. Pierwotnie planowaliśmy więcej biwaków, jednakże ulewy i przemoczone ciuchy skłoniły nas do skorzystania kwater.

NOCLEGI PRZY ZIELONYM SZLAKU

Kwatery, agroturystyki i pensjonaty*

- Wałbrzych i przylegające doń uzdrowisko Szczawno-Zdrój
- Rybnica Leśna (Chata Zbója)
- Sokołowsko
- Boguszów-Gorce
- Gostków
- Marciszów
- Wieściszowice
- Czarnów
- Kowary
- Karpacz
- Borowice
- Przesieka
- Zachełmie
- Sobieszów (pod zamkiem Chojnik)
- Jagniątków
- Szklarska Poręba

Schroniska

- Andrzejówka (Góry Kamienne)
- Kochanówka (Karkonosze, przy Wodospadzie Szklarki))
- Kamieńczyk (Karkonosze, przy Wodospadzie Kamieńczyka, około godzinę od zielonego szlaku)

Wiaty

- Zadaszona Chatka Marianka + kolejna zadaszona wiata pod Krzywuchą (nieopodal Andrzejówki)
- Wieża widokowa na Dzikowcu (nieco poza szlakiem)
- Zadaszona wiata na Chełmcu
- Zadaszona wiata na Trójgarbie
- Zadaszona wiata za Trójgarbem, nieopodal Skrzyżowania Siedmiu Dróg
- Zadaszona wiata Pod Wielką Kopą (przy Kolorowych Jeziorkach)
- Zadaszona wiata pod Bobrzakiem (Czarnów, przy niebieskim, czarnym i czerwonym szlaku)
- Zadaszona wiata przy Kamiennej Ławce (ponad Małą Ostrą, przy czerwonym i żółtym szlaku)
- Zadaszona wiata przy ulicy Jana Matejki ponad Kowarami, przy ścieżce dydaktycznej - mnóstwo pustych butelek świadczy, że może służy miejscowym na miejsce imprez;
- Zadaszona wiata ponad Kowarami, tuż przy Nadleśnictwie Jedlinki

Namiot*

Namiot daje dużo swobody i pozwala na spontaniczne podejmowanie decyzji w kwestii noclegu już na szlaku. Po drodze znajduje się kilka oficjalnych pól namiotowych:

- przy Kolorowych Jeziorkach
- w Karpaczu
- w Szklarskiej Porębie

SKLEPY I KNAJPY

Sklepy mijaliśmy w miejscowości (mówię tu o sklepach zlokalizowanych w pobliżu szlaku, być może w niewymienionych wsiach funkcjonują sklepiki, lecz trzeba by nadłożyć do nich większy kawał drogi):

- Wałbrzych
- Sokołowsko
- Boguszów-Gorce
- Lubomin (w centrum poza zielonym szlakiem)
- Marciszów
- Kowary
- Karpacz
- Przesieka
- Michałowice
- Szklarska Poręba

Knajpy/bary/restauracje*

- Wałbrzych
- Schronisko Andrzejówka
- Sokołowsko (kawiarnia)
- Boguszów-Gorce
- Marciszów (jest bar przy drodze, otwarty od 14:00)
- Kolorowe Jeziorka (podejrzane bary)
- Kowary
- Karpacz
- Przesieka
- Jagniątków (w centrum)
- Szklarska Poręba

*Ciężko przewidzieć, ile z tych miejsc utrzyma się po akcji z koronawirusem.

CO JEŚĆ?

Praktycznie na każdym etapie szlaku nie ma problemu z zaopatrzeniem się w świeżą żywność, toteż nie ma sensu robić dużych zapasów, które trzeba będzie dźwigać na własnym grzbiecie. Codziennie też miałam sposobność, by zjeść ciepły obiad, z czego skrętnie skorzystałam w:

- Schronisku „Andrzejówka”
- Boguszowie-Gorcach (bar Baryt z domowym jedzeniem)
- Kowarach (bar Niespodzianka z domowym jedzeniem)
- W Karpaczu
- W Szklarskiej Porębie

EKWIPUNEK NA SZLAK

Staralam się zapakować jak najmniej i najlżej, dlatego w przypadku tego szlaku zrezygnowalam z Jetboila i garów. Miałam jedynie mały termos, bo na całej trasie nie brakuje sposobności, by zakupić suchy prowiant czy ciepłe jedzonko.

Mój plecak wraz z zawartością ważył ok. 5-6 kg (z częścią jedzenia i półtoralitrową butelką wody). Do tego kilogramowy aparat, który zwyczajowo noszę przewieszony przez jedno ramię.

Na szlak tego typu polecam lekkie buty hikingowe (w ciepłym okresie od wiosny do wczesnej jesieni). Wędrówkę realizuje się leśnymi duktami, łatwymi ścieżkami, często szosami asfaltowymi, toteż ciężkie trepy trekkingowe są zbędne i tylko zmasakrują nam stopy.

MOJA LISTA SPRZĘTU NA SZLAK

- plecak Deuter Futura Pro 40+4 SL (1720 g)
- karimata Lego (240 g)
- śpiwór Cumulus Panyam 600 (970 g); śpiwór jest o temperaturze komfortu -6°C, dla mnie w sam raz na majówkę, a w takim właśnie terminie zrealizowałam wędrówkę
- buty Quechua MH500
- cienkie spodnie trekkingowe Quechua MH500
- 2x skarpety Merino Hike Lightweight
- 2x skarpety Expansive Travel
- Buff z blokadą UV
- 2x bluzka z krótkim rękawem Quechua MH100
- bluzka z długim rękawem Forclaz Travel 500
- bluzka z długim rękawem Barracuda Vertigo
- Poncho przeciwdeszczowe (takie zwykłe za 5 zeta)
- daszek dla ochrony przed słońcem
- cienka kurtka puchowa Forclaz 300 XX-Light (na chłodne wieczory i rześkie poranki)
- cienkie, jedwabne rękawiczki z Decathlonu (przydały się wieczorami)
- ciepłe getry do spania
- niezbędnik Sea To Summit Cutlery Set
- mała apteczka (środki przeciwbólowe, rozkurczone, na przeziębienie, na gardło, plastry, bandaż i oczywiście leki na rozwolniętko i zaparcia)
- kosmetyczka Sea To Summit Hanging Toiletry Bag 3L, a w niej szczoteczka, pasta, tonik, mydło w płynie, krem, filtr SPF 50, szampon, pomadka z filtrem na usta (wszystko w małych, podróżnych opakowaniach)
- aparat Nikon 5100 + obiektyw 16-85mm f/3.5-5.6G (niesiony praktycznie cały czas na szyi) oraz kij do selfie
- dodatkowa bateria i karta pamięci do aparatu
- kije trekkingowe Fizan Compact
- czołówka Petzl Tikka + zapasowe baterie
- chusteczki nawilżane
- kilka pierdółek: worki na śmieci, notes, mapy, telefon, dokumenty

KOSZTY

Cały wyjazd kosztował nas 1350 zł, co dało kwotę 675 zł na osobę. Korzystając z wiat, omijając knajpy i nie odwiedzając płatnych atrakcji można tę kwotę obniżyć do około 200-300 zł! Do Ciebie należy decyzja czy robisz szlak budżetowo czy na wypasie. Tym razem wybrałam opcję nr 2.

DOJAZD: 300 zł /2 os

- paliwo na trasie Bydgoszcz – Wałbrzych – Bydgoszcz – ok. 260 zł
- pociąg z Szklarskiej Poręby do Wałbrzycha – 20 zł /1 os

NOCLEGI: 370 zł /2 os (korzystając z wiat bądź namiotu można obniżyć tę kwotę do zera)

- 1 nocleg w Szczawnie-Zdrój (poza GSŚ) – 40 zł /1 os
- 1 nocleg w Andrzejówce - 45 zł /1 os
- 1 nocleg w Kowarach - 60 zł /1 os
- 1 nocleg w Przesiece - 40 zł /1 os

JEDZENIE: ok. 450 zł /2 os

- wliczając w to codzienne obiady z piwkiem (i tu można znacznie obniżyć kwotę omijając knajpy szerokim łukiem)

BILETY WSTĘPU: 224 zł /2 os

- Kościół Pokoju – 12 zł /1 os
- Zamek Książ (Zamek+Podziemia+Palmiarnia) – 59 zł /1 os
- Kopalnia Uranu „Liczyrzepa” - 25 zł /1 os
- Kościół Wang - 10 zł /1 os
- Zamek Chojnik 7 zł / 1 os
- Wstęp do KPN 8 zł / 1 os

DLACZEGO WARTO RUSZYĆ NA ZIELONY SZLAK Z WAŁBRZYCHA DO SZKLARSKIEJ PORĘBY?

- To alternatywa dla popularnego Głównego Szlaku Sudeckiego.
- Prowadzi przez wiele atrakcyjnych miejsc (bądź w ich bliskim sąsiedztwie).
- Szlak daje sposobność na wędrowkę z dala od utartych szlaków i poznanie zakątków, które często omijamy w drodze w wyższe partie gór (kłania się pasmo Karkonoszy).
- To dobry trening i sprawdzian przed jakąś poważniejszą wyrypą.
- To dobry test na sprawdzenie własnych możliwości oraz możliwości naszego ekwipunku.
- To świetny pomysł na mikroprzygodę. Nie trzeba porywać się od razu na Główny Szlak Sudecki, który wymaga nie tylko znacznie więcej czasu, ale też większego nakładu finansowego oraz lepszego przygotowania kondycyjnego.
- To szlak w zasięgu każdego turysty. Prosty technicznie, znakomicie oznakowany i niezbyt forsowny. Łatwe otwarcie dla osób, które chcą zacząć przygodę z trasami długodystansowymi.
- To sposobność, by zdobyć 4 szczyty z Korony Gór Polski: Chełmiec w Górach Wałbrzyskich znajduje się na trasie (Borowa, która jest faktycznie najwyższym szczytem pasma, znajduje się niespełna 2 km od zielonego szlaku); Waligóra w Górach Kamiennych wznosi tuż nad Andrzejówką (20 minut od zielonego szlaku); Skalnik w Rudawach Janowickich to niemal formalność (10 min od zielonego szlaku); natomiast Śnieżka w Karkonoszach leży daleko od naszej trasy (w odległości ponad 7 km), jednakże nic nie stoi na przeszkodzie, by „dziabnąć” i ten szczyt.

RELACJA Z PRZEJŚCIA ZIELONEGO SZLAKU Z WAŁBRZYCHA DO SZKLARSKIEJ PORĘBY - SZCZEGÓŁOWY PRZEBIEG TRASY ORAZ ATRAKCJE

DZIEŃ I DOJAZD, ZWIEDZANIE + WIECZÓR W UZDROWISKU

Święta Wielkanocne przypadające na połowę kwietnia (2019) spędziliśmy na Głównym Szlaku Świętokrzyskim. I choć podobało nam się bardzo, to poczuliśmy pewien niedosyt i chrapkę na kolejną wędrówkę. Postanowiliśmy wykorzystać majówkę, która zapowiadała się raczej chłodna i deszczowa. W Sudetach miało padać jakby mniej, toteż bez wahania postawiłam na zielony szlak łączący Wałbrzych ze Szklarską Porębą. Spodziewałam się, że poza bliską okolicą Karpacza i Szklarskiej Poręby będziemy mieć na szlaku względny spokój. I tak właśnie było.

Pierwszy dzień strawiliśmy na dojazd, zwiedzając po drodze Kościół Pokoju w Świdnicy. Ten wpisany na listę dziedzictwa UNESCO zabytek jest największą drewnianą barokową świątynią na świecie. Naprawdę robi wrażenie!

- Zwiedzanie Kościoła Pokoju - od kwietnia do października codziennie w godzinach 9:00-18:00, w listopadzie od 9:00 do 16:30, a od grudnia do marca w godzinach 10:00-15:00; w niedziele i święta kościół otwarty jest od 12:00. Kościół nie można zwiedzać w Wielki Piątek, Wszystkich Świętych oraz w Wigilię.
- Wstęp - bilet normalny: 12 zł/1 os, bilet ulgowy (dzieci i młodzież): 5 zł.
- Zwiedzanie kościoła zajmuje ok. 1h.

Nocleg spędziliśmy na jednej z kwater w uzdrowisku Szczawno-Zdrój, które położone jest pomiędzy Wałbrzychem a zamkiem Książ. Wieczorny spacer po parku zdrojowym zdecydowanie należał do przyjemności. No i piwko weszło jak nóż w masło. :D

DZIEŃ II - ZAMEK KSIĄŻ + ANDRZEJÓWKA

ODCINEK I: WAŁBRZYCH GŁÓWNY - ANDRZEJÓWKA

- szlak zielony
- dystans: 8 km
- suma podejść: 420 m
- suma zejść: 130 m
- wyjście na szlak: 15:30
- koniec wędrówki: 17:30
- nocleg: w schronisku „Andrzejówka”
- czas: 2 h 30 min według mapy (to średni czas przejścia bez odpoczynków); nam ten odcinek zajął 2h

Zamek Książ zwiedziłam dokładnie 22 lata wcześniej. W mojej pamięci wszelkie szczegóły zatarty się bezpowrotnie, więc uznałam, że czas najwyższy odświeżyć wspomnienie, zwłaszcza że Dawid nigdy nie był w tej okolicy. Książ jest najbardziej znanym zamkiem na Dolnym Śląsku (pełnym przecież tego typu obiektów) i trzecim w Polsce pod względem wielkości (po Malborku i Wawelu). Najpiękniej prezentuje się z platformy widokowej - jak na dłoni widać lokację na skalnym cyplu, który z trzech stron obrywa się ku dolinie.

- Zwiedzanie Zamku Książ - od kwietnia do października codziennie w godzinach 9:00-17:00, a w weekendy do 18:00; od listopada do marca w godzinach 10:00-15:00, a w weekendy do 16:00. Zamek zamknięty w Nowy Rok, pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, Wszystkich Świętych i pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.
- Książ to potężny obiekt i istnieje kilka opcji na zwiedzanie zamku. My zdecydowaliśmy się na pakiet obejmujący Zamek, Podziemia oraz Palmiarnię, co kosztuje 59 zł na osobę. Wszystkie opcje na stronie ksiaz.walbrzych.pl.

Po zwiedzaniu i szybkich zakupach pojechaliśmy w końcu na Dworzec Główny, by odnaleźć kropkę oznaczającą **początek zielonego szlaku Wałbrzych - Szklarska Poręba**. Ścieżka szybko opuszcza zabudowania miasta i wspina się zboczem Borowej, lecz zamiast wspiąć się na najwyższy szczyt Gór Wałbrzyskich, odbija do wsi **Rybnica Leśna**, gdzie znajduje się **zabytkowy drewniany kościół** z początku XVII wieku. Potem następuje bardzo niefajny odcinek, czyli podejście asfaltową drogą przy kopalni melafiru.

Bardzo szybko dotarliśmy do Andrzejówki, położonej na Hali pod Klinem (ok. 800 m n.p.m.), która mimo bliskości kopalni zdaje się być zatopiona w ciszy, gdzieś pośrodku lasu Gór Kamiennych. Schronisko znajduje się w centralnej części Gór Suchych (najwyższym paśmie Gór Kamiennych) - aczkolwiek zielony szlak na chwilę przecina ten teren, po czym wraca w Góry Wałbrzyskie. Mimo majówki niewielu turystów korzystało z uroków okolicy, być może ciemne chmury zniechęciły część spacerowiczów. Samo schronisko wspominam bardzo dobrze - przyjemny klimat, dobre jedzenie (ogromna porcja świeżych warzyw nie jest zbyt częstym zjawiskiem w schroniskowych jadłospisach) i pyszne piwko (bar otwarty aż do 22:00).

ATRAKcje POZA ZIELONYM SZLAKIEM:

- **Najdłuższy tunel kolejowy w Polsce** - znajduje się na trasie kolejowej z Wałbrzycha do Kłodzka, dokładnie między Wałbrzychem a Jedliną-Zdrój. Pod Małym Wołowcem wybudowano tak naprawdę dwa równoległe tunele, oddalone od siebie w odległości 15 metrów. Pierwszy, o długości prawie 1600 metrów zaczęto drążyć już w 1876 roku, a drugi z nich liczy 1601 metrów długości powstał na początku XX wieku. W okresie II wojny światowej tunele wykorzystywano jako schron dla specjalnych pociągów. Ten krótszy tunel jest wyłączony z ruchu kolejowego i stanowi obecnie nie lada gratkę dla żądnych przygód turystów.
- **Borowa (853 m np.m.)** - Najwyższy szczyt w Górach Wałbrzyskich warto zdobyć nie tylko ze względu na Koronę Gór Polski (choć na oficjalnej liście widnieje góra Chełmiec niższa o 2 metry), ale na nową wieżę widokową, która oferuje szeroką panoramę na okoliczne góry. Szczyt osiągniemy w niespełną godzinę, czerwonym szlakiem z rozstaju szlaków „Wokół Borowej”. Alternatywą jest żółty szlak, który wiedzie z Dworca Głównego przez **ruiny zamku Nowy Dwór**.
- **Platforma widokowa na Jałowcu** - Taras widokowy na Góry Wałbrzyskie powstał stosunkowo niedawno, więc nadal nie widnieje na wielu mapach. Możemy tam wejść z Borowej bądź z Jedliny-Zdrój.

- **Waligóra (936 m n.p.m.)** - Najwyższy szczyt Gór Kamiennych, zaliczany do KGP. Dojdziemy tu żółtym szlakiem z Andrzejówki w zaledwie 20 minut.
- **Ruiny zamku Rogowiec** - Najwyżej położony zamek w Polce znajduje się na szczycie góry o tej samej nazwie (870 m n.p.m.). Dotrzemy tu z wioski Grzmiąca, z Jałowca bądź z Andrzejówki.
- **Ruprechtický Špičák (871 m n.p.m.)** - Szczyt w Górach Kamiennych, znany ze znakomitej panoramy, rozciągającej się z wieży widokowej. Wieża jest ogólnodostępna przez cały rok (nie ma opłat), a znajduje się tuż za granicą, czyli już na terenie Czech. Z Andrzejówki dojdziemy tu w półtorej godziny.

DZIEŃ III – PRZEZ WIDOKOWE GÓRY

ODCINEK: ANDRZEJÓWKA - SOKOŁOWSKO - UNISŁAW ŚLĄSKI - DZIKOWIEC - BOGUSZÓW-GORCE - CHEŁMIEC - TRÓJGARB

- szlak zielony
- dystans: 27 km
- suma podejść: 1110 m
- suma zejść: 1130 m
- wyjście na szlak: 9:00
- koniec wędrówki: 19:15
- czas: 8 h 30 min według mapy (to średni czas przejścia bez odpoczynków); nam ten odcinek zajął 9 h 30 min już z popasami
- nocleg: biwak we wiacie pod wieżą widokową na Trójgarbie

Z Andrzejówki ruszyliśmy doliną potoku Sokołowca ku wsi **Sokołowsko**. Przed wojną funkcjonowało tu popularne uzdrowisko górskie, zwane „śląskim Davos”. Jednym z kuracjuszy był Tytus Chałubiński, który zapewne inspirował się Sokołowskiem organizując stację klimatyczną w Zakopanem. We wsi warto zerknąć na imponujący **budynek dawnego Sanatorium dr Brehmera, drewnianą zabudowę** (na ul. Głównej) i **ruiny Zameczku Friedenstein**.

Po godzinie marszu docieramy do **Unisławia Śląskiego**, gdzie sterczą posępne **ruiny kościoła**. To jedna ze świątyń ewangelickich w regionie, która pozostała po opuszczeniu tych terenów przez społeczność niemiecką. Tajemnicza ruina wraz z pozostałościami cmentarza znajduje się w centrum wsi i robi piorunujące wrażenie.

Wkrótce szlak opuszcza zagospodarowane tereny i wbija się w masyw Dzikowca, leżący na obszarze Gór Kamiennych. W pewnym momencie wydostajemy się na szeroką leśną drogę, gdzie prowadzone są prace wycinkowe. Oczywiście w miejscu, gdzie szlak nagle opuszcza tę drogę, skręcając nagle w prawo i ostro w górę, brakuje jakiegokolwiek oznaczenia. Zapewne znajdowało się ono na jednym z drzew, z których pozostały jedynie smętne kikuty. Tak więc, jeśli przez jakiś czas maszerować będziesz szeroką drogą bez znaków, to znak by cofnąć się do ostatniego oznaczenia i wypatrywać zielonej farby na zboczu po prawej. Z początku ścieżka jest ledwie widoczna, więc łatwo przegapić ten skręt. Na szczęście to jedyne zwodnicze miejsce na całej, ponad 100-kilometrowej trasie.

Zielony szlak wspina się na zalesiony **szczyt Dzikowca**, jednak warto wiedzieć, że na stoku poniżej znajduje się **drewniana wieża widokowa**. Z zielonego szlaku jej nie widać, choć prowadzi do niej wydeptana ścieżka. Wieża znajduje się przy górnej stacji kolejki na

Dzikowcu i warto wbić do telefonu jej namiary GPS (50°43'13.9"N 16°12'38.0"E), by bez problemu tam dotrzeć.

Schodząc z Dzikowca trafiamy na przerzedzenia, dzięki czemu otwierają się malownicze widoki na Sudety Środkowe - najlepsza panorama rozciąga się przy charakterystycznym **Łysym Drzewie** i obejmuje Chełmiec, Trójgarb, Boguszów-Gorce oraz Wałbrzych.

Szlak sprowadza nas do miasta **Boguszów-Gorce**, leżącego na pograniczu Gór Kamiennych i Wałbrzyskich. Niegdyś było to zagłębienie przemysłu górniczego (wydobywano tu węgiel kamienny), co do dziś widać w krajobrazie miasta. Boguszów-Gorce może pochwalić się najwyższym położonym rynkiem w Polsce (592 m n.p.m.), na którym króluje barokowy ratusz. Zwiedzić można również **Szyb „Witold” z platformą widokową**, **Szyb „Józef” z wieżą nadszybową**, trzy kościoły i kilka zabytkowych domów mieszkalnych. Boguszów-Gorce przyciąga aktywnych turystów, dla których przygotowano ośrodek sportu i rekreacji u podnóża góry Dzikowiec (ze wspomnianą wyżej wieżą widokową). Natomiast piechurzy ciągną na Górę Chełmiec, która znajduje się na oficjalnej liście Korony Gór Polski, choć to Borowa jest ciut wyższym szczytem.

Zielony szlak z Boguszowa na **Chełmiec (851 m n.p.m.)** jest łagodny i nie nastręczy trudności, co nie jest takie oczywiste w przypadku tej góry. Szlak wiedzie szeroką drogą wraz z kolejnymi stacjami stacji krzyżowej. Z samego szczytu niewiele widać - jest on zalesiony, ale z pomocą przychodzi wieża widokowa. Wieża czynna jest tylko w weekendy w okresie od 1 maja do 31 października (9:00-17:00), a bilet wstępu kosztuje 4 zł. Niestety nie załapaliśmy się na wąski przedział czasowy i musieliśmy obejść się smakiem. Bywa i tak. Na pocieszenie mogliśmy doświadczyć legendy Chełmca, czyli na własnych kolanach odczuć stromiznę, z której słynie. Bo o ile zielony szlak na Chełmiec od strony Boguszowa jest łagodny, to zejście na drugą mańkę daje popalić!

Niewielka wieś **Lubomin** może pochwalić się XVI-wiecznym kościółkiem, ale odkąd wybudowano wieżę widokową na Trójgarbie, to położenie pod tym właśnie szczytem stanowi największą siłę osady. Z Lubomina bowiem prowadzą najszybsze szlaki na szczyt (zielony i żółty), z czego turyści skrzętnie korzystają. Maszerując zgodnie z zielonymi oznaczeniami, minęliśmy miejsce, gdzie niegdyś funkcjonowała Bacówka (może ktoś znowu powoła ją do życia?) i zapuściliśmy się w przyjemny kompleks leśny. Po godzinie stanęliśmy pod niespełna 30-metrową **wieżą widokową na Trójgarbie (778 m n.p.m.)**, która stanowi najfajniejszy punkt widokowy na całej trasie! Rozległe widoki na pasma Sudetów oczarują każdego! Przyznam szczerze, że tak planowałam cały wypad, by jeden z noclegów wypadł właśnie na Trójgarbie, licząc na zjawiskowy zachód oraz wschód słońca. Może nie było spektakularnie, ale wystarczyło, by miejsce to zauroczyło nas totalnie!

ATRAKCJE POZA ZIELONYM SZLAKIEM:

- **Ruiny zamku Radosno** - Może i dużo z zamku nie zostało, ale wielbicieli tego typu obiektów ucieszy fakt, iż dotrą tu z Andrzejówki w zaledwie 20 minut (żółtym szlakiem).
- **Szczeliny wiatrowe na Lesistej Wielkiej** - Swoisty pomnik przyrody nieożywionej, będący atrakcją turystyczną już w XIX wieku. W szczelinach tych występuje dwufazowa cyrkulacja powietrza, co w uproszczeniu polega na tym, że latem powietrze jest tam zasysane, a wypuszczone w zimnym okresie. Przy dużych różnicach temperatur powstają nawet efekty dźwiękowe! Ponoć coraz trudniej je usłyszeć, ale warto spróbować, bo „wydechy góry” to jedna z większych ciekawostek geologicznych w

całych Sudetach. Do szczelin można dojść z Sokołowska, Unisławia Śląskiego bądź z Dzikowca.

- **Wieża widokowa na Dzikowcu** - Przy górnej stacji kolejki na Dzikowcu znajduje się 20-metrowa ogólnodostępna (wstęp darmowy) wieża widokowa. Namiary GPS: 50°43'13.9"N 16°12'38.0"E. Najprościej dostać się tam z miasteczka Boguszów-Gorce.
- **Dawne sztolnie w Boguszowie Gorcach** - Dawne górnicze wyrobiska tworzą prawdziwy labirynt w Boguszowie i okolicach. Zapaleńcy mogą pokusić się o znalezienie Sztolni Rycerskiej bądź Sztolni z Wagonikiem na zboczach Dzikowca. Nie wiem na ile ich penetrowanie jest bezpieczne, można jednak znaleźć na necie szczegółowe informacje w tym temacie.
- **Szczawno-Zdrój** - Uzdrowisko położone tuż przy Wałbrzychu, którego główną atrakcją są zabudowania zdrojowe wraz z parkiem.

DZIEŃ IV – PRZEZ RUDAWY

ODCINEK: TRÓJGARB - GOSTKÓW - MARCISZÓW - KOLOROWE JEZIORKA - MAŁA OSTRZA - KOWARY

- szlak zielony
- dystans: 35 km
- suma podejść: 1240 m
- suma zejść: 1550 m
- wyjście na szlak: 7:30
- koniec wędrówki: 19:00
- czas: 10 h 45 min według mapy (to średni czas przejścia bez odpoczynków); nam ten odcinek zajął 11 h 30 min już z popasami
- nocleg na kwaterze w Kowarach

O świcie słońce nie zdołało przebić się przez chmury, a porywisty wiatr szybko wychładzał organizm - na wieży wytrzymałam kilka minut i to tylko dzięki charakterystyce na Dżdżownicę Magdę. Pozostało szybko zebrać graty z Trójgarbu i równie żwawo pokonywać kolejne metry do Gostkowa. Polany otaczające wieś okazały się niezwykle sielskie i widokowe, w mojej ocenie stanowią jeden z ciekawszych odcinków na całej trasie. Uroku dodaje zabytkowy **wiatrak „holender” w Gostkowie**.

Następnie szlak wdrapuje się na zalesiony Krąglak (692 m n.p.m.), ostatni szczyt w masywie Gór Wałbrzyskich, i obniża się łagodnie ku wsi **Marciszów**, pięknie ułożonej w Dolinie Bobru. Najcenniejszym zabytkiem jest tu gotycki kościół cmentarny.

O ile **widok na Marciszów ze zboczy Krąglaka** jest bardzo przyjemny, to już samo przejście przez wieś to czysta katorga. Ze względu na długi odcinek asfaltowy, który ciągnie się praktycznie pod same Kolorowe Jeziorka, na dystansie aż 7 km.

Kolorowe Jeziorka położone w **Rudawskim Parku Krajobrazowym**, na terenie wsi Wieściszowice, stanowią nie lada gratkę dla turystów oraz fotografów. Niezwykle zabarwienie czterech jeziorek związane jest z nieczynną już kopalnią pirytu. Stare wyrobiska z czasem wypełniła woda, a związki chemiczne znajdujące się na ich ścianach oraz na dnie nadały różne barwy kolejnym jeziorkom. W ten sposób powstały jeziorka: żółte, purpurowe, błękitne i zielone. Przy jeziorach funkcjonuje kemping, kilka parkingów (5-10 zł - im bliżej, tym drożej), buda z przekąskami, a sam dojazd jest bardzo dobrze oznakowany, więc ludzi tu sporo. Nie ma sensu odwiedzać tego miejsca w suszy (jeziorka

przypominać będą kałuże) lub zaraz po dużych opadach (potrzeba czasu na odstanie wód opadowych). Warto wybrać się tu wcześniej rano, pod wieczór, poza weekendem, po sezonie, no chyba, że lubisz być jedną z sardynek w puszcze. Wstęp cały rok za free.

Kolorowe Jeziorka znajdują się na zboczach **Wielkiej Kopy (871 m n.p.m.)**, na którą i my się wdrapujemy. Kiedyś istniała tu wieża widokowa, która - jak wieść niesie - ma zostać wkrótce odbudowana. To ściągnie jeszcze większe tłumy, ale i mocno uatrakcyjni tę część Rudaw.

Zielony szlak przecina wioskę Rędziny, po chwili wioskę Czarnów z **agroturystyką Czartak** (niegdyś schronisko PTTK) i wspina się zboczem Skalnika, najwyższego szczytu całych Rudaw Janowickich. Dociera do węzła szlaków pod Małą Ostrą, po czym skręca w stronę Kowar. **Mała Ostra (936 m np.m.)** to tak naprawdę niższy wierzchołek Skalnika, zwieńczony wielką skałą, stanowiący jeden z najpiękniejszych punktów widokowych w całych Sudetach. Ze wspomnianego węzła szlaków wiedzie nań krótka ścieżka, po części prowadząca po wykutych w skale stopniach. Z platformy widokowej rozpościera się pyszna panorama na Karkonosze, Kotlinę Jeleniogórską i Rudawy Janowickie. Aby móc wykreślić **Skalnik (944 m n.p.m.)** z listy Korony Gór Polski, trzeba podejść 10 minut za niebieskim szlakiem na główny wierzchołek góry.

Z rozstaju pod Małą Ostrą schodzimy Starym Traktem Kamiennogórsko-Kowarskim, to jest dawnym XVIII-wiecznym gościńcem pocztowym, łączącym Kamienną Górę z Kowarami.

Nocleg spędziliśmy w zabytkowej kamienicy w samym centrum Kowarskiej Starówki.

ATRAKcje POZA ZIELONYM SZLAKIEM:

- **Ciechanowice** - We wsi znajduje się pałac, który pierwotnie był zamkiem, ale już w XV wieku został przebudowany na rezydencję. We wnętrzu pałacu trwają prace konserwatorskie, ale wkrótce obiekt będzie udostępniony do zwiedzania. Dotrzemy tu żółtym szlakiem z Marciszowa bądź niebieskim z Wieściszowic.
- **Mauzoleum rodziny Schaffgotschów w Raszowie** - Do kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP dobudowano w XVI wieku kaplicę grobową możnej śląskiej rodziny von Schaffgotsch. To jeden z najcenniejszych przykładów sztuki sepulkralnej na Dolnym Śląsku. O klucze do mauzoleum trzeba prosić w sąsiednim domu. Dotrzemy tu żółtym szlakiem z Wielkiej Kopy.
- **Kamienna Góra** - Zabytkowe miasto położone w Kotlinie Kamiennogórskiej. Warto zwiedzić starówkę z kamienicami, neorenesansowym ratuszem i średniowiecznymi murami miejskimi, ruiny zamku Grodzko czy cmentarz żydowski. Niewątpliwą atrakcją jest reżyserowane zwiedzanie podziemi (**Projekt Arado**). Korytarze pod miastem mogły być miejscem, gdzie mieściły się tajne laboratoria Hitlera. Do Kamiennej Góry zejdziemy żółtym szlakiem z Wielkiej Kopy.
- **Pisarzowice** - We wsi znajduje się gotycki kościół oraz okazałe ruiny renesansowego pałacu, określanego „wdowim domem”, gdyż był kwaterą wdów po zmarłych członkach rodziny Oppersdorffów. Dotrzemy tu czarnym szlakiem z Czarnowa.
- **Skalnik (944 m n.p.m.)** - Najwyższy szczyt Rudaw Janowickich, zaliczany do KGP. Znajduje się w odległości 10 minut od węzła szlaków pod Małą Ostrą. Na północnym zboczu Skalnika znajduje się gołoborze z pięknym widokiem na Karkonosze i Kotlinę Jeleniogórską.
- **Rudawy Janowickie** - To generalnie wdzięczny region na dłuższe wędrówki i zwiedzanie. Dość wspomnieć Sokoliki, Krzyżną Górę, ruiny zamku Bolczów, Pałac

Dębowy w Karpnikach czy - już na granicy Rudaw - zamek w Bobrowie czy Pałac Wojanów.

DZIEŃ V – SKRAJEM KARKONOSZY W CIENIU ŚNIEŻKI

ODCINEK: KOWARY - KARPACZ - BOROWICE - PRZESIEKA

- szlak zielony
- dystans: 24 km
- suma podejść: 950 m
- suma zejść: 810 m
- wyjście na szlak: 11:00
- koniec wędrówki: 19:00
- czas: 7 h 45 min według mapy (to średni czas przejścia bez odpoczynków); nam ten odcinek zajął 10 h (z popasami i zwiedzaniem kopalni)
- nocleg na kwaterze w Przesiece

Początkowo planowaliśmy spać pośladki, by dojść do mety, a przynajmniej w jej pobliżu, jednakże to pogoda rozdała karty. Nieprzerwana ulewa skłoniła nas do skrócenia wędrówki - nie mieliśmy ochoty moknąć przez kilkanaście godzin. Postanowiliśmy udać się do pobliskiej **kopalni uranu „Liczyrzepa”** (650 m n.p.m.). Podziemna trasa turystyczna przybliży historię kowarskiej sztolni, gdzie aż do 1973 roku wydobywano uran dla ZSRR. Nieopodal znajduje się Kopalnia Pogórze, którą również udostępniono turystom. Niestety nie zdążyłam zwiedzić tej drugiej, więc nie mam porównania, która z nich jest ciekawsza. Kiedyś na pewno zajrzę i do Podgórze, bowiem zainteresowała mnie trasa ekstremalna oraz zwiedzanie połączone z poszukiwaniem skarbów. To może być niezły fun!

W Kowarach (460 m n.p.m.) nie można zapomnieć o **zabytkowej zabudowie, Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska** oraz **Muzeum Sentymentów**, czyli swoistym wehikule czasu, który przeniesie nas prosto do PRL-u. I choć atrakcji tu sporo, a samo położenie pomiędzy Rudawami a Karkonoszami jest obłędne, to Kowary są stosunkowo słabo przygotowane do przyjęcia turystów. Stosunkowa niewielka ilość miejsc noclegowych spowodowana jest faktem, iż wielu turystów przybywa do Kowar na jednodniowe wycieczki z Karpacza. Tak czy siak, warto zwiedzić.

- **Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska** - Otwarty codziennie od 9:00 do 18:00. Zwiedzanie parku z animatorem trwa ok. 45 minut, ale możemy spędzić tam tyle czasu, ile chcemy. Bilet normalny kosztuje 28,50 zł. Zniżki dla dzieci i młodzieży są niewielkie.
- **Muzeum Sentymentów** - Otwarte codziennie od lipca do końca września, w godzinach 10:00-18:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł, ulgowy 10 zł.

Około 3-godzinny, niewymagający spacer dzieli Kowary z Karpaczem. Nam ten odcinek dał się we znaki, bowiem przyszło nam wędrować w soczystej ulewie, takiej bezlitosnej i dobijająco jednostajnej. Na szczęście humory dopisywały, a dupska udało się troszkę podsuszyć w jednej z restauracji w Karpaczu. Miasto położone u stóp Śnieżki naszpikowane jest atrakcjami i trzeba by osobnego artykułu, by je wszystkie zliczyć. Jeśli chcesz zatrzymać się w **Karpaczu** na dłużej, to najrozsądniej będzie odbyć pierwszą wycieczkę do... Informacji Turystycznej. ;) Na szczęście najbardziej rozpoznawalny i jednocześnie mój ulubiony zabytek Karpacza - Świątynia Wang - znajduje się przy zielonym szlaku. Nie myśl jednak, że dojdzie doń będzie lajtowe, bowiem norweski

kościółek umieszczono w górnej części miasta, jakieś 350 metrów powyżej dolnej zabudowy.

- **Świątynia Wang** - Zwiedzanie możliwe od 15 kwietnia do 31 października w godzinach 9:00-18:00, a od 1 listopada do 14 kwietnia w godzinach 9:00-17:00. Wstęp do kościoła kosztuje 10 zł, a wejście na sam dziedziniec już tylko 2 zł

Wysokość, którą nabraliśmy podchodząc do Wangu, stracimy teraz na leśnej ścieżce wiodącej do Borowic. **Borowice (630 m n.p.m.)** to senna wioska założona w XVII wieku przez szwajcarskiego cieślę, który uciekł z Czech w obawie przed prześladowaniami religijnymi. Osoby ceniące spokój mogą założyć tu bazę wypadową, wszak szlaków w okolicy nie brakuje. W Borowicach warto zwrócić uwagę na liczne zabytkowe domy, pochodzące głównie z XIX wieku.

Do Przesieki już niedaleko, ale zanim dotrzemy do centrum wioski, minimy kilka miejsc wartych uwagi. Pierwszym z nich jest **Ogród Japoński Siruwia** (otwarty codziennie od 10:00 do 19:00; bilet kosztuje 27 zł), łączący karkonoską przyrodę z japońską aranżacją. Siruwia to nie tylko najpiękniejszy ogród w Karkonoszach, ale też wystawa poświęcona samurajom i kolekcja drzewek bonsai.

Nieco dalej znajduje się **Kaskada Myi**, która jest czwartym pod względem wysokości wodospadem w polskich Karkonoszach. Kaskada znajduje się ok. 500 metrów od zielonego szlaku, aby do niej dotrzeć należy podążać dobrze oznakowaną ścieżką.

Po niedługim czasie trafiamy na utworzony z trzech kaskad **Wodospad Podgórznej (547 m n.p.m.)** - 10 metrów wysokości czyni go trzecim w polskich Karkonoszach. Otoczenie wodospadu jest niezwykle urokliwe, warte odwiedzin zwłaszcza jesienią.

Liczne kamienne stopnie wyprowadzają nas do zabudowań **Przesieki**. Niegdyś miejscowość ta była szalenie popularnym ośrodkiem sportów zimowych, teraz to spokojna wioska, nieco zapomniana przez turystów. Jest tu troszkę kwater i pensjonatów, gospoda Górską Chata, pizzeria i 2 małe lokalne sklepiki spożywcze - wszystko to rozrzucone na sporym obszarze. Z osobliwości należy wymienić ciekawe bloki granitowe - **Chybotek** i **Waloński Kamień**.

Nocleg spędziliśmy w jednej z prywatnych kwater.

ATRAKcje POZA ZIELONYM SZLAKIEM:

- **Sztolnia Kowary „Liczyrzepa”**- Zwiedzanie codziennie w godzinach 10:00-17:00. Wejście z przewodnikiem o każdej pełnej godzinie. Czas zwiedzania ok. 1 h. Bilet normalny kosztuje 25 zł. Kopalnia znajduje się pół godziny piechotą od zielonego szlaku. Z centrum Kowar dojdziemy tu w 1h 15 min.
- **Kopalnia Podgórze** - Zwiedzanie codziennie w godzinach 10:30-16:30 (ostatnie wejście). Wejście z przewodnikiem o każdej pełnej godzinie. Czas zwiedzania ok. 1 h. Bilet normalny kosztuje 21 zł. Kopalnia znajduje się 45 min piechotą od zielonego szlaku. Z centrum Kowar dojdziemy tu w półtorej godziny.
- **Wodospad Jodłówka** - Tuż nad Borowicami znajduje się rzadko odwiedzana, ale malownicza Dolina Jodłówki. Na potoku, który spływa po wielkich granitowych głazach, utworzyły się liczne kaskady oraz Wodospad Jodłówka. Dotrzemy tu czarnym szlakiem z Borowic (godzina w jedną stronę).

- **Zbiornik Sosnówka** - Tony wody, a wokół niej miejscowości wypoczynkowe: Podgórzyn, Sosnówka czy Marczyce. Jednym z ciekawszych miejsc jest **Zamek Księcia Henryka i Stawy Podgórzyńskie**.
- **Karkonosze** - Nie można zapomnieć o atrakcjach w najwyższym paśmie sudeckim, bo choć nasz zielony szlak prowadzi ich podnóżem, to nic nie stoi na przeszkodzie, by nieco zboczyć z wytyczonej ścieżki. Śnieżka, Schronisko Samotnia, Pielgrzymy, Słonecznik czy Wielki Staw polecają się na pierwszy ogień.

DZIEŃ VI – SKRAJEM KARKONOSZY W CIENIU ŚNIEŻNYCH KOTŁÓW

ODCINEK: PRZESIEKA - ZAMEK CHOJNIK - JAGNIĄTKÓW - MICHAŁOWICE - SZKLARSKA PORĘBA

- szlak zielony
- dystans: 17,5 km
- suma podejść: 840 m
- suma zejść: 780 m
- wyjście na szlak: 8:30
- koniec wędrówki: 15:00
- czas: 5 h 45 min według mapy (to średni czas przejścia bez odpoczynków); nam ten odcinek zajęł 7 h (już z popasami i zwiedzaniem)
- bez noclegu, po wędrówce powrót do domu

Końcówka trasy przypadła na piękny słoneczny dzień. Pierwszym i jednocześnie najciekawszym punktem na tym odcinku jest **Zamek Chojnik (627 m n.p.m.)**, usytuowany na wzgórzu ponad urwiskiem opadającym do Piekielnej Doliny. Sam zielony szlak okrąży zamkowe wzgórze, więc aby dostać się do twierdzy, trzeba skorzystać z żółto-czarnej ścieżki. To najpiękniejszy szlak dojściowy na zamek i już sam w sobie stanowi niezłą gratkę dla fotografów. Z zamkowej wieży rozciąga się dookólna panorama na Pogórze Karkonoskie i Karkonosze.

Zamek Chojnik - Zwiedzanie możliwe przez cały rok. Od czerwca do sierpnia w godzinach 10:00-18:00, kwiecień-maj oraz wrzesień-październik w godzinach 10:00-17:00, a od listopada do marca w godzinach 10:00-16:00. Bilet normalny kosztuje 7 zł, a ulgowy 5 zł. Zamek znajduje się na terenie KPN, więc należy także uiścić opłatę za wstęp do parku (8 zł normalny, 4 zł ulgowy).

Przed nami przyjemny odcinek - zielony szlak kluczy lasem pośród granitowego gładzowiska, doprowadzając nas do **Jagniątkowa**. Niegdyś była to samodzielna wieś, obecnie funkcjonuje jako dzielnica Jeleniej Góry. Nasza ścieżka jedynie muska północno-wschodni kraniec Jagniątkowa, więc jeśli chce się zobaczyć **Dom Hauptmanna** (w środku ekspozycja poświęcona niemieckiemu nobliście) i kościółek stylem nawiązujący do podhalańskiej architektury, to należy skierować się za niebieskim szlakiem ku centrum osady.

Zielony szlak trawersuje **zbocze Grzybowca (750 m n.p.m.)**, potem dźwiga się ku górze, jednakże samego wierzchołka nie osiąga. Chwilami ścieżka jest wąska i zarośnięta, lecz nie ma problemu z orientacją, a znaki są przyzwoicie rozlokowane. W pewnym momencie

ścieżka mija niewielką polanę, którą warto przeciąć dla przyjemnego widoku na Śnieżne Kotły.

Z Grzybowca schodzimy wprost do **Michałowic (652 m n.p.m.)** na wysokości niewielkich stawów hodowlanych. Uwagę przykuwa wspaniały widok na Wielki Szyszak oraz Śnieżne Kotły. Według legendy wieś została założona przez trzech braci Michałów, religijnych wygnańców z Czech.

Schodzimy wzdłuż potoku Rudnik i w pobliżu ujścia do Kamiennej skręcamy w lewo. Po chwili osiągamy rozstaj szlaku, gdzie można odbić do **schroniska Kochanówka i Wodospadu Szklarki**. Spacer zajmie niespełna 15 minut, trzeba tylko uiścić opłatę za wstęp do Karkonoskiego Parku Narodowego (8 zł). Wodospad sam w sobie jest przepiękny i wart uwagi, jednakże to, co zrobiono ze ścieżką prowadzącą do niego... Szeroki trakt wyłożony równiutką kostką brukową, ozdobiony poręczami i barierkami słabiutko wkomponowuje się w górski krajobraz. A pod schroniskiem ciasna platforma widokowa i ciąg bud z chińskimi pamiątkami. Panuje tu niezły harmider z klimatem, którego nie powstydziliby się nadmorski deptak. No ale hajs się zgadza i widocznie tak ma być. Na szczęście zachowałam w pamięci obraz tego zakątka sprzed wielu lat, kiedy jeszcze można było znaleźć tu trochę magii. ;)

Na koniec wędrujemy wąską ścieżką wzdłuż rzeki Kamienna do ścisłego centrum **Szklarskiej Poręby**. I podobnie jak w przypadku Karpacza - atrakcji tu całe zatrzęsienie i nie ma sensu wliczać ich w tak obszernym artykule jak ten.

ATRAKcje POZA ZIELONYM SZLAKIEM:

- **Cieplice** - To najstarsze i najcieplejsze uzdrowisko w Polsce, obecnie dzielnica Jeleniej Góry. Spośród bogatej zabudowy wyróżnia się Pałac Schaffgotschów, Czerwona Dzwonnica, Długi Dom i Pałac Zdrojowy. Wypocząć można w Parku Zdrojowym oraz **Termach Cieplickich**.
- **Piechowice** - Miejscowość położona pomiędzy Karkonoszami a Górami Izerskimi, nad rzeką Kamienną. Najważniejszym zabytkiem jest barokowy pałac w Pakoszowie, ale warto zobaczyć także 700-letni cis i skalny tunel wykuty ponad ulicą Sudecką. Symbolem Piechowic jest **Huta Szkła Julia** - jeden z niewielu producentów szkła kryształowego w Polsce (zwiedzanie możliwe codziennie od 9:00 do 16:00, a w sezonie letnim do 16:30; bilet kosztuje 23 zł).
- **Wodospad Kropelka i Rezerwat Krokusów w Górzycu** - Sam rezerwat oczywiście do odwiedzenia w porze kwitnienia krokusów, czyli wiosną.
- **Karkonosze** - Całe mrowie tras i pięknych zakątków, choćby Wodospad Kamieńczyk, Szrenica czy Śnieżne Kotły.
- **Góry Izerskie** - Ze Szklarskiej Poręby można ruszyć w Izery i zdobyć najwyższy szczyt w polskiej części tego pasma, czyli Wysoką Kopę.

Przyjemności na zielonym szlaku z Wałbrzycha do Szklarskiej Poręby!

Madzia

 www.wiecznatulaczka.pl

 facebook.com/wiecznatulaczka

 instagram.com/wiecznatulaczka